GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę **Nro. 187.** 22. Listopada 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył trzecich Kommissarzy cyrkułowych, Franciszka Lorenza i Ur. Józefa Mehofera, mianować drugimi Kommissarzami cyrkułowymi w Galicyi.

Leopold Buchmüller, Doktor Medycyny i pensyonaryusz Wiedeńskiego Instytutu sztuki leczenia zwierząt, mianowany przez Nayiaśnieyszego Pana Professorem teyże sztuki w Uniwersytecie Lwowskim.

Komornik graniczny Kremarski w Samborze, podarował na kraiowy fundusz inwalidow 50 ZR., które kameralna Gmina Wola Jakobowa, z mocy wyroku C. K. Lwowskiego Sądu szlacheckiego, dla niego qua congruam składać powinna.

Oprócz tego ofiarowali ieszcze na kraiowy fundusz inwalidow w Cyrkule Myślenickim: Ur. Wilkoszewski Dziedzic Bystrey 100 ZR. Dominium Polanka wielka 100 ZR. Mieszczanie w Kentach przez chwalebne usiłowania tamecznego Burmistrza Blumentala, 91 ZR. Magistrat Wadowicki, 18 ZR. Gmina poddańcza w Babicach, 10 ZR. Kompaniia 13sta pułku piechoty Xięcia Wirtemberskiego, 5 ZR. Woszczyński Urzędnik dominikalny w Oświęcimiu, 6 ZR.

Rząd kraiowy ogłasza ninieyszem publicznie te szlachetne ofiary.

Na wsparcie zubożałych mieszkańcow w Riesengebirge (w Czechach) ofiarowali znowu:

W mieście Lwowie: Grono Szynkarzy 100 ZR. Kupiec Milde na trzeciey części, 66 ZR. 35 Kr. Cech krawiecki 43 ZR. 49 Kr. Gremium Aptekarzy 40 ZR. Cech piwowarow 31 ZR. 11 Kr. Cech piekarzy 25 ZR. 30 Kr. Cech tokarzy, grzebieniarzy i powroźnikow, 22 ZR. 15 Kr. Grono zegarmistrzow, 18 ZR. Cech paśnikow 13 ZR. 52 Kr. Cech kominiarzy 9 ZR. Grono cukiernikow 6 ZR. 44 Kr. Cech introligatorow 6 ZR. 30 Kr. Cech garbarzy 6 ZR. 19 Kr. Cech konwisarzy 6 ZR. 8 Kr. Cech garncarzy 5 ZR. 27 Kr. Cech stelmachow, 5 ZR. 24 Kr. Cech szmuklerzy 4 ZR. 54 Kr. Gremium Chirurgow, 4 ZR. 45 Kr. Cech kuszniérzy 4 ZR. 26 Kr.

W Cyrkule Myślenickim: Urzędnicy Cyrkułu Myślenickiego 89 ZR. Ur. Wilkoszewski Dziedzic Bystrey, 20 ZR. Gmina Spytkowicka pod Zatorzem, 20 ZR. Dominium Sosnowice, 15 ZR. Miasto Biała, 13 ZR. Gmina Polanka wielka, 10 ZR. Gminny Raysko i Charmenże, 10 ZR. Gmina mieyska Zatorska, 4 ZR. 12 Kr. Gmina Sosnowicka 4 ZR. Dominium Willanowice, dodatkowo 2 ZR.

Za te dary, składa się dobroczynnym dawcom w imieniu nieszczęśliwych mieszkańcow Riesengebirgu nayczulsze podziękowanie.

Z Wiednia d. 14. Listopada. — N. Król Francuzki przesłał Nayiaśnieyszemu Cesarzowicowi, Arcy-Xięciu Ferdynandowi, Następcy tronu, W. Krzyż Królewsko-Francuzkiego orderu Legii honorowey, z listem wynurzaiącym nayprzyiaźnieysze uczucia.

Cesarsko-Rossyyskie Wileńskie Towarzystwo Nauk, i akademiczne Towarzystwo naukowe Krakowskie, mianowały Członkiem swoim Józefa Maxymiliiana Hrabiego Ossolińskiego, C. K. rzeczywistego taynego Radcę, Kommandora Królewsko-Węgierskiego orderu S. Szczepana, Naywyższego Marszałka koronnego Królestw Galicyi i Lodomeryi, i Prefekta C. K. Biblioteki dworskiey. N. Cesarz i Król pozwolił mu przyiąć tę dystynkcyę.

Z Grecu dnia 10. Listopada. — Dnia 6. b. m. miasto i przedmieścia nasze powszechnie oświeconemi były, a NN. Cesarstwo Ichmość raczyli w assystencyi bardzo licznych ekwipażow, w śród nacisku i radośnych okrzykow Ludu, oglądać to oświecenie. Szczególniey celowały przepychem i gustownym rysunkiem pełne znaczenia napisy na domie Jego Cesarzowicowskiey Mości, Arcy-Xiążęcia.

Dnia 7go zwiedził N. Pan kilkanaście gmachow i instytutow publicznych, Bibliotekę, Liceum, Konwikt, Zbroiownię i Dom kary.

N. Cesarzowa raczyła oglądać klasztor PP. Elżbietek, żeński instytut edukacyyny Baronowey Du Beine. Odwiedziła także szpital powszechny i dom pomieszanie zmysłow cierpiących ludzi, potem zaś zaszczyciła powtórnie obecnością swoią Joanneum, przy którey to sposobności takoż i Xiążę Metternich Instytut ten oglądał. — Po południu stawiono przed N. Panią wyższe Władze i Dykasterya.

N. Cesarzowic Następca tronu odwiedził dom starych i chromych, i poświęcił temu instytutowi cierpiącey ludzkości nayweiększą uwagę.

Dnia 8go przed południem oglądał N. Cesarz rządowy gmach Administracyi tabaki i stempla, potem zaś uszczęśliwił przybyciem swoiem Joanneum, raczył wszystkim oddziałom i przedmiotom tego Instytutu nayłaskawszą uwagę swoią poświęcić, ukontentowanie swoie okazać, a potem wpisać się w pamiętnik onegoż.

Szczegolnieyszą uwagę poświęcił nasz ukochany Monarcha wystawionym płodom kraiowego przemysłu, uznał z ukontentowaniem ich ważność, i rozmawiał światle i po oycowsku o rozszerzeniu onychże.

Tu, iak wszędzie, sprawiła obecność N. Pana niezatarte wrażenie nayżywszey i nayprawdziwszey dobroci serca Jego, oraz łaskawości i ludzkości, tak godney tronu naypierwszego.

Wiadomości zagraniczne.

S. Domingo.

W Hamburgu odebrano pierwszych dni Listopada kilka gazet dworskich z Królestwa Haity. Drukowane są w kształcie Monitora Paryzkiego na dosyć dobrym papierze. U góry iest herb kraiowy, to iest Fenix otoczony 20 gwiazdami z napisem: Dieu, me cause et mon épée. (Bóg, moia sprawa i móy pałasz); dwa lwy z koroną na głowie trzymaią ten herb. Wspomnione gazety maią napis: Liberte, indépendance ou la mort, (wolność, niepodległość lub śmierć) z dewizą L'union fait la force. (Jedność nadaie siłę) Jedna z tych gazet donosi z Cap Henry pod d. 9. Lipca, iż szkoły narodowe na wyspie Haiti są urządzone podług sposobu Lankastra, i same dzieci uczą swoich współuczniów. Rząd opłaca nauczycieli, a nauki daią się bezpłatnie. Takich szkół iest tam 4, to iest: w Cap Henry, Sans-Souci, Port de Paix i Gonaives.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Prezydent tych Stanow, powrócił ze swoiey, po Kraiu odbytey podróży, do Wassyngtonu.

Poseł Hiszpański w Wassyngtonie skarży się ciągle na uzbraianie okrętow korsarskich w portach Stanow Zjednoczonych, a Konzul Hiszpański twierdzi: iż Urzędnicy, którym czwanie nad tym, przeciwnym prawu Narodow postępkiem iest polecone, raczey wspieraią to uzbraianie, aniżeli przeszkadzaią onemuż.

Ameryka Hiszpańska.

Donieśliśmy (*w 184tym numerze gazety naszey*), że byli Jenerałowie Francuzcy Clauzel, Lefebvre-Desnouettes, Grouchy, Vandamme i inni emigranci Francuzcy, przedsięwzięli z portu Filadelfickiego wyprawę do Mobile. Jedna z gazet Londyńskich pisze z tego powodu co następuie: „Dalsze działania awanturnikow Francuzkich, którzy odpłynęli z Filadelfii do odnogi Florydzkiey, będą bez wątpienia daleko ciekawsze od tey pierwszey wiadomości o ich odpłynieniu. Mobile iest rzeka, ciągnąca się między Luizyaną i obiema Florydami, a wpadaiąca w odnogę Mexykańską. Kray więc, do którego chcą wylądowac, iest tym, do posiadania którego z różnych stron roszczą sobie prawo, a nazwiska naczelnikow tey wyprawy, nie każą spodziewać się spokoynego przedsięwzięcia ze strony onychże."

Dowodca powstańcow Mac-Gregor, nie otrzymawszy od swoich przyiacioł z Baltimore (miasta w Kraiach Stanow Zjednoczonych) nowych posiłkow w woysku etc., wsiadł d. 5. Września na okręt z żoną swoią, zdawszy dowództwo Pułkownikowi Erwinowi. Ten miał naradzać się z kilkunastu Officerami, czyli w przypadku natarcia ze strony Hiszpanow, bitwę przyiąć, lub też z wyspy Amelii spokoynie ustąpić potrzeba. Wpośród tego czasu otrzymali powstańcy na tey wyspie posiłki w okrętach i woysku. Hiszpanie stoią w odległości mil 20stu z południowey strony Fernandyny, i czekaią ieszcze na dowoz zapasow woiennych, artyleryi etc. z St. Augustin; hufiec milicyi Florydzkiey koczuie pod Orange-Grove, i sądzą, że Coppinger, Gubernator w St. Augustin, stanie sam na czele rojalistow.

Z Brazylii nadeszły do Londynu gazety i listy, dochodzące do dnia 3go Sierpnia. Zawiera się w nich ta ważna uwiadomość: że Rząd w Rio-Janeiro posłał rozkaz swoiemu, w Montevideo stoiącemu woysku, aby z tego miasta ustąpiło. Pisma publiczne twierdzą, że ten rozkaz iest bez wątpienia skutkiem przełożeń, czynionych ze strony Mocarstw sprzymierzonych, i że wkrótce zagodzenia sporów między Hisspanią i Portugalią spodziewać się należy.

Hiszpaniia.

Wiadomości z Kadyxu donoszą, że tam nie odbieraią prostą drogą żadnych doniesień z Hiszpańskich osad Amerykańskich; że się lękaią o Peru, i że w Mexyku po zgrozach woyny domowey nastąpiła spokoyność, co po-

wszechnie rostropnym środkom Wice-Króla przypisują.

Według gazet Angielskich stoi w Andaluzyi bardzo mała liczba woyska, gdyż całe prawi pociągnęło do Estremadury. Korpus woyska, którym Jenerał O'Donnel na granicach Portugalii dowodzi, nie wynosi więcey, iak 15,000 ludzi. Rozkazem dziennym zakazano ono żołnierzom Hiszpańskim pod surową karą zbliżać się do granicy Portugalskiey.

Francya.

Bawiący w Paryżu Polacy i Amerykanie północni, chcąc uczcić pamięć Jenerała Tadeusza Kościuszki, kazali dnia 31go Październ ka odprawić za niego uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele S. Rocha.

Z Lugdunu donoszą pod d. 25tym Październ ka co następuie: „Dziś odprawił tu Sąd Prewotalny pierwsze posiedzenie, końcem osądzenia osób, oskarzonych dnia 29go Sierpnia o spisek dla obalenia Rządu Królewskiego, który wybuchnąć miał w Lugdunie w miesiącu Czerwcu r. b. Między oskarzonymi znayduią się także Adwokat Jannon i Pani Lavalette, którey mąż, niegdyś Poborca jeneralny, przez tenże sam Sąd za spiskowe zamachy, na dziesięcioletnie wygnanie skazanym został. Pani Lavalettowa oskarzona iest, że miała wiadomość o tym spisku, który, według treści aktu oskarzenia, miał bydź w związku z Didiera spiskiem w Grenobli. Wszyscy oskarzeni wypieraią się wszystkiego." –

Sprawa zabóyców Fualdesa w Rhodez.

(Ciąg dalszy.)

Między świadkami d. 2. Września słuchanymi, naygodnieyszem uwagi było zeznanie P. Segureta, Prezesa Trybunału cywilnego, i nabywcy włości Flars. Wezwany od Prezesa Sądu kryminalnego, aby dał swoie zdanie o przyczynie zabóystwa, wystawił naprzód obawę z takowem zdaniem połączoną, potem zaś oświadczył, co następuie: „Zaskarżenie przeciwko Bastidowi zdaie mi się bydź bezzasadnem. Jeżeli się szczególnie tylko od winney Fualdesowi summy 10,000 franków uwolnić pragnął, tedy przy wielkim Bastida maiątku, przyczyna ta nie była w żadnym stosunku z ogromnością zbrodni. Gdyby zaś oskarzeni chcieli byli przywłaszczyć sobie owe wexle na 26,000 franków, które ia akceptowałem, tedyby te wexle popierwsze przez rodzinę Fualdesa zawsze reklamowanemi bydź mogły, powtóre zaś mieli oskarzeni wexle te w rękach swoich, a przecież ich sobie nie przywłaszczyli. Z drugiey strony podobnież trudno iest objaśnić, iakimby sposobem człowiek taki, iakim iest Jausion, przez samą tylko lekkomyślność biórko zamordowanego mógł wyłamywać. Pewien atoli negocyant tuteyszy, z którym o tem mówiłem, dał mi objaśnienie, wszelką zagadkę rozwiązuiące. Powiedział mi, że Fualdes Jausionowi kilkanaście blankietów (signatures de complaisance) z podpisem swoim wydał, i że ie Jausion na własną korzyść przehandlował. Według wszelkiego podobieństwa dał Jausion Fualdesowi rewers wzaiemny (contrelettre). Jeżeliby więc Fualdes pieniądzmi za sprzedaną włość Flars odebranemi własne swoie długi zapłacił, i z miasta chciał się wynosić, tedyby się wszyscy właściciele blankietów iego na ieden raz byli ruszyli, i zapłacenia żądali. Fualdes byłby się okazaniem otrzymanych od Jausiona rewersów zabezpieczył, a cały dług spadłby był na Jausiona. Także iest podobieństwo, że się Fualdes od Jausiona wykupienia i oddania blankietów swoich domagał, i onemuż ogłoszeniem rewersów iego pogroził. Jausion znaydował się więc w kłopocie między niemożnością wykupienia wszystkich owych blankietów, i między niezawodnym upadkiem swoiey wierzytelności (kredytu), gdyby owe rewersa ogłoszonemi zostały. Według tego porównania było więc zabóystwo tym celem przedsięwzięte, aby na spuściznę P. Fualdesa zwalić 100,000 do 150,000 franków długu, którzyby inaczey Jausiona dotykał. Z tego się więc wyiaśnia, dla czego Jausion na pierwszą pogłoskę o zamordowaniu Fualdesa pospieszył do wyłamania biórka iego; uczynił ón to nie dla skradzenia wexlów handlowych, lecz dla dostania rewersów swoich, i dla wydarcia z dzienney książki Fualdesa tych kartek, z którychby można było poznać, że ogromny dług, teraz spuściznę Fualdesa obciążaiący, właściwie nie czyim innym, iak tylko Fualdesa był długiem." — Prezes zapytał się o imie negocyanta, od którego P. Segurut ważne to objaśnienie otrzymał, a ten wymienił Pawła Galiberta. Przywołany Galibert, uznał rzetelność tego zeznania, żądał atoli, aby ie szczególnie za szczery domysł poczytywano.

Dnia 3. Września, miał Merlin, patron strony cywilney (Fualdesa syna), mowę, która siedm godzin trwała. Naypierwey porównywał wszystkie owe rozmaite oświadczenia P. Mansonowey, i wnosił z onychże, że ona pomimo swoich odwoływań i upornego milczenia, iednakowoż całą okropną prawdę wiedzieć musi, i że się iey takowa właśnie wbrew woli oneyże wymknęła. Potem usiłował wystawić rabunek za naycelnieyszą pobud-

kę do zabóystwa, a w dowód tego twierdzenia przytoczył naprzód pokazanie się Jausiona dnia 20go Marca z rana między godziną 6tą i 7mą w domu Fualdesa, potem zaś wyłamanie biora iego, zabranie worka z pieniądzmi i rewersów Jausionowskich, nareszcie zniszczenie w dzienney księżce Fualdesowskiey owych kartek, które się do tego ściągały, i owych wpisów (not), któreby były okazały, że wexle na 26,000 franków przez Fualdesa na Segureta zapisane, od tegeż akceptowane i przez Fualdesa in bianco indossowane, Jausionowi, (iak ón twierdzić chce, le z nawet ani własnemi książkami swoiemi okazać nie może), odstąpionemi nie były; z tąd przeto wnosić należy, że ie sobie przez kradzież przywłaszczył. „Przez to zrabowanie (mówił Merlin daley) przyszło do tego, że spuścizna Fualdesa, który 150,000 franków maiątku posiadał, długiem 45,000 franków obciążoną została, i że Fualdesa syna nadto ieszcze o 9‥,000 franków wexlów handlowych przez oyca iego in bianco podpisanych, zapozwano, przeciwko czemu ón iednakowoż protestował się.“ Bastida starał się patron syna Fualdesa wystawić iako współwinowaycę, przytaczaiąc, ż. Fualdesowi dłużnym był 10,000 franków, i że na wieczór dnia 19go Marca zapłacić obiecał; że dawniey na własnym oycu swoim, przyłożywszy mu pistolet do piersi, 1800 franków wymusił; że pewnego razu iednego człowieka w nocy napotkawszy, wybił i przytem zawołał: „O gdyby ón miał 25,000 franków!“; że dawniey chciał przywieśdź do skutku schadzkę między pewną dziewczyną a Fualdesem o pó nocy w ogrodzie swoim w mieście, coby mu nastręczyło było sposobność przybycia tam ze wsi Gros i powrócenia nazad, nie dawszy poznać nieobecności swoiey w tey wsi; że bytność swoią w Rhodez dnia 19go Marca wieczorem uporczywie zaprzeczał, chociaż go kilkanaście osób po wzroście iego poznało; że się nakoniec nazaiutrz przed południem, gdy iuż wiadomość o zamordowaniu Fualdesa po całem mieście gruchnęła, w domu iego o niego pytał, i tam klucz upuścił, który za klucz od biora Fualdesowego poznano. W skutku tego wszystkiego wnosił Merlin, ażeby uznano: 1.) że zabóystwa w domu Bankala dokonano; 2.) że pobudką do tego zabóystwa był dokonany potem rabunek, przez który syn Fualdesa prawie cały maiątek swóy traci; 3.) że Jausion iest sprawcą rabunku i włamania się; 4.) że Bastide-Grammont, oprócz swoich stosunków z Jausionem, ieszcze miał osobisty interes w zabóystwie; 5.) że żona Bankala, tudzież Bax, Colard, i Missonnier byli wykonawcami zabóystwa, a 6.) że Pani Galtierowa, i Jausionowa wespół z Jausionem winne są rabunku.

Dnia 4. Września zebrał jeneralny Prokurator wszystkie te fakta, prawie podobnymże sposobem, iak tu są wystawione, dla oświecenia Przysięgłych, i wspomniał na wstępie mowy swoiey o bezzasadney wieści: iakoby to zabóystwo przez royalistów zrządzonem bydź miało. Te aż dnia i naz iutrz mówili także i patronowie osob oskarzonych.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Niemcy.

Dnia 2go Listopada przyiechał z Wiednia do Frankfortu nad Menem Hrabia Buol-Schauenstein, prezyduiący Poseł Austryacki na Seymie Związku Niemieckiego. Nazaiutrz zagaił mową posiedzenia Seymu. Baron Berkheim, nowy pełnomocny Minister W. Xięcia Badeńskiego, złożył Seymowi swóy list wierzytelny.

Głoszą z pewnością, że woyskowe stosunki Związku Niemieckiego i konstytucya Stanów w Niemczech, maią bydź pierwszym ważnym przedmiotem obrad seymowych.

Przybyli do Lwowa dnia 20go i 21go Listopada.

W. Ambrosi Maxymilian, Urzędnik kameralny, z Jaworowa. — JW. Cettner Jędrzey Hrabia, z Przemyśla. — JW. Dzieduszycki Hrabia, z Złoczowa — W. Głogowski Jan i W. Gorayski Stanisław, z Zółkwi. — W. Kraus Jan C. K. Porucznik, z Zółkwi. — W. Lueger Jędrzey, Dziedzic, ze Stubna. — W. Łoziński Joachim, z Zółkwi. — JW. Moszyński Józef Hrabia, z Rossyi. — W. Macewicz Ignacy, z Magierowa. — W. Morawski Jakób, z Zółkwi. — W. Manasterski Michał, z Sambora. — W. Olszewski Benedykt, z Korpina. — W. Proskura Stanisław, Dziedzic i Szambelan Rossyyski, i W. Proskura Antoni Dziedzic, z Rossyi. — W. Wojakowski Jan, Obywatel, z Polski. — W. Wilczek Michał, z Jaryczowa. — W. Zawadzki Jan, z Zółkwi.

Wyiechali ze Lwowa dnia 20go i 21go Listopada.

W. Bałszowa Smaragda, Obywatelka z Wołoszczyzny, do Jass. — W. Bełdowski, do Zółkwi. — P. Christ Franciszek Ogrodnik, do Jass. — W. Czerniecki Michał, do Podlisk. — P. Donat Józef Nauczyciel prywatny, do Jass. — W. Dick Prefekt kameralny, do Mostów. — W. Kroczewski Józef, do Sambora. — W. Łodyński Piotr, do Zółkwi — W. Mituszyński Mikołay, Komornik graniczny, do Sambora — W. Piotrowski Stanisław, do Brzeżan. — W. Pluschk Ignacy, Doktor Medycyny, do Czerniowiec. — W. Raszowski Stanisław, do Sambora. — W. Rzewuski Michał, do Zółkwi. — W. Szumlański Ignacy, do Podhayczyk. — W. Schindler, Porucznik pensyonowany, do Maryampola — W. Witkowski Paweł, do Mościska. — W. Zembowski, do Sambora. — JW. Załuski Hrabia, do Sanoka.

Do tey gazety załączony iest 27ty numer Rozmaitości.